Cena 5 zł.

Sztandar Ludu

LUBLIN
4 CZERWCA 1949 R.
ROK V NR 152 (1432)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Polski ruch zawodowy

w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu

Sprawozdanie Sekretarza Generalnego KCZZ tow. Ćwika

Sprawozdanie swe sekretarz gen. KCZZ rozpoczyna przypomnieniem ciężkich walk, jakie toczyła w okresie międzywojennym lewica związkowa z reformizmem i agenturą piłsudczykowską o zjednoczenie ruchu zawodowego na podstawach klasowej walki o ekonomiczne i polityczne prawa mas pracujących—o obalenie ustroju kapitalistycznego.

Nową kartę w historii ruchu zawodowego otworzyło ustanowienie władzy ludowej w Polsce — stwierdza mówca. Na lubelskim zjeździe z 1944 r. delegaci formułując zasadnicze stanowisko odrodzonego ruchu zawodowego, zdecydowanie stanęli przy boku **KRN** i **PKWN**, powołując **KCZZ** jako jedyną reprezentantkę i kierowniczkę zjednoczonych związków zawodowych. Dalszym zasadniczym krokiem naprzód był I/VII Kongres związków zawodowych z 1945 r., który wytyczył zadania związków zawodowych na nowym etapie.

Okres między pierwszym a drugim Kongresem znamionuje głęboki proces krystalizowania się ideologiczno - politycznego i organizacyjnego ruchu zawodowego.

W okresie tym ruch zawodowy osiągnął poważne sukcesy w dziedzinie organizacyjnej.

Zakończono akcję centralizowania związków zawodowych. Obecnie mamy 31 scentralizowanych branżowych związków zawodowych. Połączono ostatnio kilka mniejszych związków zawodowych oraz stworzono odrębny związek zawodowy pracowników przemysłu hutniczego. Do ważnych wydarzeń zalicza mówca utworzenie z 6 mniejszych związków jednego związku pracowników sztuki i kultury.

W okresie sprawozdawczym wszystkie związki zawodowe na swych zjazdach krajowych wybrały władze kierownicze. Do końca przeprowadzono produkcyjną strukturę organizacyjną ruchu zawodowego.

Wiele Rad Zakładowych zbyt mało zajmuje się problemami bytowymi robotników, bezpieczeństwem i higieną pracy, walką z biurokratyzmem itp. Rady Zakładowe — podkreśla mówca — są bardzo obciążone, a my im nie pomagamy należycie w rozwiązywaniu trudności. Nie może być jednak mowy o zmniejszeniu zadań i obowiązków Rad. Należy natomiast usprawnić organizację i rozszerzyć aktyw związkowy. Radzieckie związki zawodowe mają 9 milionową armię aktywistów. Bierzmy przykład z ZSRR. Twórzmy przy Radach Zakładowych sieć komisji współzawodnictwa pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy, sieć delegatów ubezpiecze

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z sali obrad Kongresu ZZ

Członek Biura Politycznego KC PZPR TOW. A. ZAWADZKI

Rekordy warszawskich murarzy

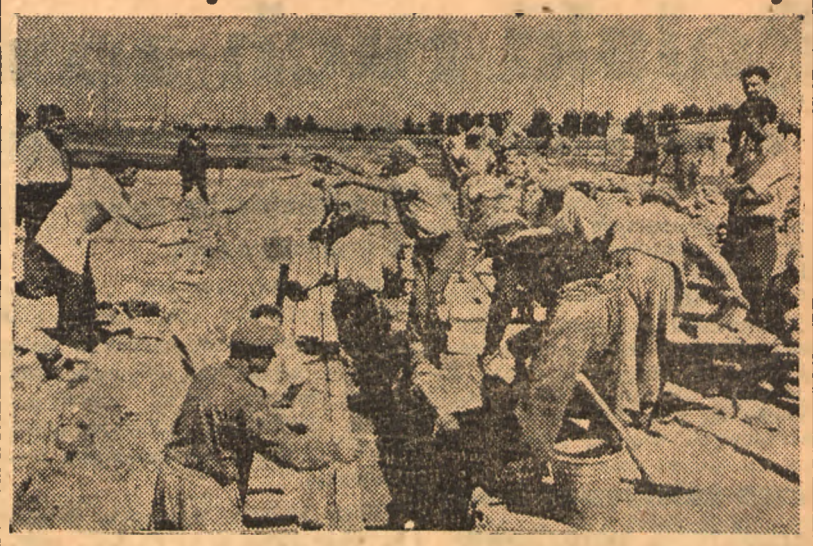

Dnia 30 bm. padł rekord zespołu murarza Ptaszyńskiego, który w ciągu 8-miu godzin pracy położył 15 059 sztuk cegieł.

Na zdjęciu — murarz Ptaszyński i jego pomocnicy — Ptaszyński (brat) i Grumski pracują przy murowaniu.

Rekord ten został pobity następnego dnia przez zespół murarza Woźniaka, który w ciągu 8 godzin ułożył 15.589 cegieł.

Pośmiertne odznaczenie Krzyżem Komandorskim ks. biskupa Gorala i odznaczenie Krzyżem Oficerskim ks. Mazura

W gabinecie Wojewody lubelskiego odbyła się wczoraj o godz. 10 podniosła uroczystość wręczenia wysokich odznaczeń zasłużonym duchownym diecezji lubelskiej. Pośmiertne odznaczenie Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Odrodzenia Polski dla ks. bisk. Władysława Gorala wręczono rodzinie bohaterskiego kapłana, a Krzyż Oficerski tegoż orderu odebrał osobiście z rąk wojewody tow. P. Dąbka ks. Jan Mazur prob. parafii Horyszów Polski w pow. zamojskim.

Ks. bisk. Władysław Goral urodził się 1. V. 1898 w Stocku pow. lubartowski jako syn chłopa. W 1927 zostaje profesorem w Seminarium Duchownym w Lublinie, a w r. 1938 — biskupem sufraganem.

Dnia 17. XI. 1939 za budzenie w ludności ducha wytrwania zostaje aresztowany i osadzony na Zamku w Lublinie. Wymierzoną początkowo karę śmierci zamieniono mu następnie na dożywotnie więzienie, które odbywał w obozach konc. w Dachau, a następnie w Oramenburgu. W styczniu 1945 r. wywieziono go do Berlina, gdzie przypuszczalnie został zgładzony.

Ks. Jan Mazur, ur. dnia 21. XII. 1897 r. w Kawęczynie pow. zamojski jest synem małorolnego chłopa. Pełniąc obowiązki proboszcza w parafii Mircze w pow. hrubieszowskim zostaje w dniu 23 I. 1943 r. aresztowany, a następnie w Zamościu przekazany gestapo. Poprzez szereg więzień i katowni hitlerowskich trafia wreszcie do Dachau, gdzie przebywa do chwili wyzwolenia. Wbrew agitacji andersowskiej, ks. Mazur organizuje powrót grupy duchownych transportem Armii Czerwonej do kraju.

Wzruszony otrzymanym odznaczeniem ks. Mazur mówi: „Rozumiem, że nie moja osoba została tu odznaczona, tylko cnota męstwa, ofiarności i bohaterstwa licznej rzeszy duchownych lubelskich, którą oni w chwilach ciężkich dla kraju okazali". A na zakończenie dodaje: „Ja osobiście uważam, że Kościół może współpracować z nowym ustrojem gospodarczym Polski Ludowej. Życzę memu narodowi, aby ta dzisiejsza uroczystość przyczyniła się do szybszego uregulowania stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem".

Prasa radziecka o Kongresie Polskich Związków Zawodowych

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka zamieszcza liczne informacje o II Kongresie Polskich Związków Zawodowych.

W obszernej korespondencji z Warszawy agencja TASS podkreśla udział w Kongresie przedstawicieli ruchu zawodowego 18 krajów.

Dziennik „Trud" podaje treść przemówienia prezydenta R. P. Bolesława Bieruta na otwarciu Zjazdu, treść przemówienia premiera Cyrankiewicza, oraz streszczenie przemówienia Louis Saillant i podkreśla olbrzymi entuzjazm, z jakim delegaci na Zjazd wysłuchali przemówienia kierownika delegacji radzieckiej sekretarza WCSPS Goroszkina i niemilknące owacje na Zjeździe na cześć generalissimusa Stalina.

Nota rządu radzieckiego do rządu Jugosławii demaskuje oszczerstwa kliki Tito

MOSKWA (PAP). Jak komunikuje agencja Tass, ministerstwo spraw zagranicznych Jugosławii przesłało w dniu 23 maja ambasadzie radzieckiej w Belgradzie notę, stwierdzającą, jakoby rząd radziecki prowadził wobec Jugosławii „wrogą i dyskryminacyjną akcję", która czyni z układu radziecko - jugosłowiańskiego „martwą literę". Rząd jugosłowiański usiłuje twierdzenie swe uzasadnić powoływaniem się na działalność rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich w ZSRR, którą określa jako wrogą w stosunku do Jugosławii. Nota jugosłowiańska wyraża w zakończeniu protest i domaga się, aby rząd radziecki zabronił działalności rewolucyjnej emigracji jugosłowiańskiej w ZSRR, a zwłaszcza zakazał wydawania czasopisma emigrantów jugosłowiańskich w Moskwie.

W odpowiedzi na notę rządu jugosłowiańskiego ambasada ZSRR w Belgradzie złożyła w dniu 31 maja w ministerstwie spraw zagranicznych Jugosławii notę rządu radzieckiego, określającą jako ordynarne oszczerstwo twierdzenie ministerstwa spraw zagranicznych Jugosławii, jakoby rząd radziecki prowadził w stosunku do Jugosławii „wrogą i dyskryminacyjną akcję". Tego rodzaju oszczercze twierdzenie mają widocznie wprowadzić w błąd narody Jugosławii i ukryć przed nimi prawdę, iż rzeczywistą przyczyną pogorszenia się stosunków między ZSRR i Jugosławią jest wroga polityka rządu jugosłowiańskiego wobec Związku Radzieckiego.

Jeśli chodzi o stosunek rządu Radzieckiego do Jugosławii i jej narodów to był on zawsze i pozostaje nadal niezmiennie przyjazny. Powszechnie znane są liczne fakty pomocy Związku Radzieckiego narodom Jugosławii tak podczas wojny, jak i po wojnie.

Nota jugosłowiańska określa rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich w ZSRR jako „zdrajców ojczyzny". Rząd radziecki nie dzieli tego poglądu. Rząd radziecki uważa, że rewolucyjni emigranci jugosłowiańscy są prawdziwymi socjalistami i demokratami wiernymi synami Jugosławii, niezłomnymi bojownikami o niepodległość Jugosławii, budowniczymi przyjaźni między Jugosławią i Związkiem Radzieckim.

Jeśli już szukać zdrajców Jugosławii — stwierdza w zakończeniu nota radziecka — to nie wśród rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich, lecz wśród tych panów, którzy usiłują podważyć przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Jugosławią, osłabiając w ten sposób Jugosławię i gotując jej los krajów, które popadły w niewolę imperializmu i utraciły swą niepodległość.

Pogłoski o ustąpieniu Bevina

WIEDEŃ (PAP). Dziennik „Der Abend" w korespondencji z Paryża notuje krążące tam pogłoski o spodziewanej dymisji ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevina.

Następcą Bevina miał—by zostać były minister skarbu Hugh Dalton, który — jak stwierdza dziennik — zastępował częściowo ministra Bevina na środowym posiedzeniu Rady ministrów spraw zagranicznych.

Przyjęcie w Prezydium Rady Min. z okazji Kongresu Związków Zawodowych

Warszawa (PAP). — Dnia 2 czerwca br. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydał przyjęcie z okazji II/VIII Kongresu Zw. Zaw.

W przyjęciu wziął udział Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Na przyjęcie przybyli: marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rady Państwa oraz członkowie Rządu z wicepremierami Zawadzkim i Korzyckim na czele.

Korpus dyplomatyczny reprezentowali: ambasador ZSRR Lebiediew, ambasador C. S. R. Piszek, amb. Bułgarii Kozowsky, amb. Rumunii Joja, poseł Węgier Santo oraz charge d'affaires Albanii Dishnica.

Na przyjęciu obecni byli goście zagraniczni z sekretarzem generalnym Światowej Federacji Zw. Zaw., L. Saillant na czele, delegaci na Kongres Zw. Zaw., przodownicy pracy oraz przedstawiciele świata politycznego, kulturalnego i artystycznego.

ŚWIĘTO LUDOWE — A KLASA ROBOTNICZA

Między ruchem radykalno-chłopskim a ruchem robotniczym istniała wzajemna sympatia i bliskość od zarania tych ruchów, oparta na wspólności ich interesów i na tym, że mają jednego wroga — kapitał i obszarnictwo. Toteż program sojuszu robotniczo - chłopskiego, wysunięty przez ruch robotniczy, stał się programem robotników i chłopów.

W Polsce ludowo-demokratycznej, Mikołajczyk i jego klika próbowali użyć Święta Ludowego dla rozbicia sojuszu robotniczo - chłopskiego, lecz próby te skończyły się przegraną. Próby separowania chłopów od robotników w dniu Święta Ludowego przyspieszyły kompromitację Mikołajczyka w oczach tej częśc. chłopów, która jeszcze mu ufała, co przyspieszyło jego sromotną przegraną. Święto Ludowe stało się dniem umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Święto Ludowe w Roku obecnym ma szczególnie ważny charakter. Szeptana propaganda rozpowszechniła pogłoski o wojnie, by posiać niepewność i wstrzymać dzieło odbudowy zniszczeń wojennych. Pracujący chłopi odpowiadają na to całkowitą likwidacją ugorów.

Pierwsze dyskusje o Spółdzielniach produkcyjnych reakcja chciała wykorzystać dla powstrzymania chłopów od robót wiosennych. Pracujący chłopi odpowiedzieli na to likwidowaniem ugorów, zwiększeniem użycia nawozów sztucznych, powiększeniem ilości ośrodków maszynowych i ulepszaniem upraw.

Kampanię hodowlaną reakcja nazywała powrotem do kolczykowania strasząc, że rząd będzie zabierał inwentarz. Pracujący chłopi odpowiedzieli przekroczeniem planu kontraktów, spędów gotówkowych, powiększaniem ilości bydła rogatego i poprawą gospodarki pastwiskowo - łąkowej.

Swoją odpowiedź produkcyjną podstawowe masy chłopskie podkreślają zjednoczeniem swych stronnictw na platformie sojuszu robotniczo - chłopskiego. Wyrazem tego są m. in. uchwały ostatniej Rady Naczelnej PSL.

Tysiącznymi zobowiązaniami wykonania robót potrzebnych dla przyśpieszenia przebudowy wsi i podniesienia jej poziomu społecznego i kulturalnego dokumentują chłopi swą wolę budowy ustroju sprawiedliwości społecznej w sojuszu z robotnikami. Gdy robotnicy z fabryk wyjadą na wieś w dniu Święta Ludowego, wyjdą im naprzeciw chłopi ze swoim wkładem w dzieło łączności miasta z wsią.

Dzień Święta Ludowego w tym roku będzie dniem zwycięstwa sojuszu robotniczo - chłopskiego.

T. S.

Polski ruch zawodowy

w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu

(Dokończenie ze str. 1)

niowych, społecznych, walki z sabotażem gospodarczym, awariami, akcji socjalnej itp., a uaktywnimy najszersze masy.

Z naciskiem podkreśla mówca, że Rady Zakładowe są najczulszym miejscem w organizmie ruchu zawodowego, dlatego na czoło zadań wysuwa się potrzeba otoczenia Rad Zakładowych większą opieką.

Praca kolektywna istotą demokracji związkowej

Przechodząc do omówienia metody kolektywnej pracy, która jest istotą demokracji związkowej, mówca podkreśla niedostateczne stosowanie tej metody. Świadczy o tym mała ilość plenarnych rocznych posiedzeń zarządów głównych, biurokratyczna metoda kierowania prac, odrywająca kierownictwo od mas, słaby kontakt zarządów głównych z Radami Zakładowymi, niedocenianie krytyki i niekiedy nieuznawanie samokrytyki oraz zamykanie się w kręgu spraw majątkowo - administracyjnych.

Sekretarz generalny KCZZ przypomina tu słowa przewodniczącego radzieckich związków zawodowych Kuzniecowa, który powiedział, że działalność organów kierowniczych i działaczy związkowych winne oceniać się po tym, jakie sukcesy gospodarcze i kulturalne w budownictwie socjalistycznym osiągają oni w praktyce, jak troszczą się o poprawę materialnych warunków mas pracujących.

Metody kolektywnej pracy muszą być stale rozwijane. Należy ściśle przestrzegać zasad demokracji związkowej, systematycznie omawiać działalność niższych instancji, systematycznie zwoływać narady aktywu związkowego, przeprowadzać kontrolę realizowania przyjętych uchwał, szeroko stosować metody krytyki i samokrytyki. Wypełnienie tych zadań wyłoni z szeregów klasy robotniczej setki tysięcy nowych aktywistów — zarówno członków partii, jak i bezpartyjnych.

Zaoszczędzone miliardy to źródło poprawy bytu

Przechodząc do drugiej części swego referatu — do sprawozdania z działalności związków zawodowych w dziedzinie poprawy bytu materialnego mas pracujących, sekretarz generalny KCZZ, przypomina podstawową zasadę, że polepszenie materialnego położenia mas pracujących jest nieodłącznie związane z rozwojem gospodarki narodowej. Toteż walka o poprawę warunków materialnych i socjalnych klasy robotniczej jest ściśle związana ze współzawodnictwem pracy, z podnieszeniem wydajności pracy z obniżeniem kosztów własnych produkcji, z przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych, z realizacją planów oszczędnościowych. Zaoszczędzone miliardy — to źródła naszych środków na poprawę bytu stwierdza mówca.

Akcja socjalna i lecznictwo ubezpieczeniowe

Omawiając akcję socjalną — podkreśla mówca — wzrost sum wydatkowanych przez min. Przemysłu i Handlu na ten cel z 4.200 milionów zł w r. 1947, wzrosły one do 7,13 milionów w r. 1948. Na rok bieżący zaplanowano 16,5 miliarda zł.

Mówca stwierdza, że zagadnienie lecznictwa ubezpieczeniowego wymaga niezwłocznego rozwiązania w wielkiej skali, w związku z uchwaloną niedawno przez Sejm ustawą o zakładach społecznej służby zdrowia i zasadach planowej gospodarki w służbie zdrowia.

Problem ochrony bezpieczeństwa i higieny pracy uważa mówca za czołowy i podkreśla, że Kongres niewątpliwie zajmie się obszerniej tym zagadnieniem.

Omawiając dziedzinę wczasów pracowniczych, punktem zwrotnym w rozwoju wczasów nazywa sekretarz gen. KCZZ uchwalenie przez Sejm w lutym br., opracowanej przez KCZZ ustawy o funduszu wczasów pracowniczych, która stworzyła podstawy prawne dla dalszego rozwoju wczasów.

O pogłębienie pracy wychowawczej

W dalszym ciągu tow. Ćwik omawia zagadnienia zaopatrzenia, spółdzielni spożywców, ogródków działkowych, osiągnięcia ustawodawstwa pracy, sprawy sekcji młodzieżowych, działalność kulturalno-oświatowa i problem ideologicznego wychowania.

Nowe zadania wymagają dalszego pogłębienia ideologiczno - politycznego wychowania mas, szerzenia wiedzy marksistowsko - leninowskiej, popularyzowania programu i polityki PZPR i Rządu ludowego, mobilizowania mas do walki o pokój. Należy zorganizować formy propagandy masowej i indywidualnej w fabrykach i osiedlach robotniczych, oprzeć prace kulturalno - oświatowe o zakłady pracy i Rady Zakładowe, a przede wszystkim o grupy związkowe, ożywić działalność świetlic, podnieść poziom ideologiczny pracy ruchu amatorskiego. Podjąć akcję organizowania w dni świąteczne kulturalnego wypoczynku i rozrywek, rozwijać, drogą pracy kulturalno -oświatowej — walkę z reakcyjną częścią kleru i z „szeptaną" propagandą wroga.

Szkolenie kadr związkowych i oświatowych objęło w okresie sprawozdawczym ok. 200 tys. aktywistów, co jest niedostateczne wobec olbrzymich potrzeb ruchu zawodowego. Należy znacznie rozszerzyć zasięg szkolenia kadr związkowych, zwiększyć udział bezpartyjnych w szkołach i na kursach związkowych, objąć szkoleniem zakłady pracy sektora prywatnego, rozszerzyć szkolenie zatrudnionych w obiektach państwowych gospodarstw rolnych. Wreszcie podnieść poziom nauczania, wzmocnić kadry wykładowców w szkołach i ulepszyć programy. Ważnym odcinkiem pracy wychowawczej — stwierdza sekretarz generalny KCZZ — jest prasa związkowa i wydawnictwa. Stwierdzając duże postępy działu prasowego w usprawnieniu organów prasowych i w akcji wydawnictw broszur i książek, oraz zorganizowaniu stałych audycji radiowych, mówca wskazuje niedostateczny jeszcze kontakt prasy.

Ruch zawodowy - szkołą rządzenia

Po omówieniu konieczności zorganizowania codziennego pisma KCZZ, sprawy rozwoju sportu związkowego i pogłębienia ruchu łączności fabryk ze wsią mówca oświadcza:

Odrodzony ruch zawodowy był szkołą gospodarowania i rządzenia, wysuwał kadry robotnicze na kierownicze stanowiska w przemyśle, w handlu, w aparacie państwowym. Z szeregów związków zawodowych wyszli nowi ministrowie, jak ostatnio tow. Nieszporek i tow. Stawiński — oświadcza sekretarz generalny KCZZ.

Uczynimy wszystko — mówi dalej — co jest możliwe, aby usunąć na nowym etapie braki i niedomagania, by zwiększyć sprawność organizacyjną, mocniej powiązać się z najszerszymi masami pracującymi, jak najlepiej reprezentować ich wolę i dążenia. Uczynimy wszystko, aby polski ruch zawodowy kroczył w pierwszych szeregach walczących o dalszą przebudowę ustrojową kraju, o zbudowanie fundamentów socjalizmu. Uczynimy wszystko, by wzmocnić udział polskiego świata pracy w ogólnym froncie obrońców pokoju. by bardziej zacieśniać więź naszą z ŚFZZ, by pogłębić przyjaźń i braterstwo ze Zw. Radzieckim, radzieckimi związkami zawodowymi, krajami i związkami krajów demokracji ludowej.

Cytatą z przemówienia Prezydenta Bieruta — związki zawodowe pod przewodnictwem politycznym PZPR, w oparciu o światopogląd marksistowsko - leninowski — nieugięcie walczyć będą o zbudowanie socjalizmu — kończy — wśród owacji obecnych, swój referat, sekretarz generalny KCZZ Tadeusz Ćwik.

Gerhardt Eisler przybył do Lipska

BERLIN (PAP). W czwartek rano przybył do Lipska w towarzystwie przewodniczącego Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej (SED) Wilhelma Piecka — Gerhardt Eisler. W powitaniu, jakie nastąpiło na historycznym rynku lipskim wzięli udział nadburmistrz miasta Max Opitz, rektor uniwersytetu lipskiego prof. dr Friedrich, delegacje młodzieży uczestniczącej w obradach Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej oraz niezliczone tłumy mieszkańców Lipska.

Na ramionach rozentuzjazmowanej i witającej młodzieży Eisler poniesiony został do gmachu, w którym obraduje Parlament Młodzieżowy. W pierwszych wypowiedziach do Parlamentu Eisler hamując z trudem wzruszenie dał wyraz wielkiej radości z racji powrotu do Ojczyzny. Opisując dzieje swojej wędrówki do Niemiec Eisler stwierdził, iż przeświadczenie jego o pomocy na jaką liczyć może każdy niemiecki antyfaszysta od narodów Anglii, Ameryki, Polski i Czechosłowacji znalazło pełne potwierdzenie w jego przeżyciach.

„Przyrzekam Wam, że swój obowiązek spełnię tak, jak i Wy od trzech lat wypełniacie swój obowiązek przy odbudowie nowych Niemiec — powiedział Eisler.

„Dlaczego boją się oni pokoju"

Przemówienie Zachariadisa

BUKARESZT (PAP). Sekretarz generalny greckiej partii komunistycznej Zachariadis wygłosił przemówienie przez radio Wolnej Grecji na temat: „Dlaczego boją się oni pokoju".

Zachariadis oświadczył: „Pokoju i zakończenia wojny domowej w Grecji nie chcą jedynie eksploatatorzy i ciemiężyciele narodu greckiego — faszystowscy przestępcy i ich amerykańscy gospodarze. Dla nich wojna jest businessem, przynoszącym miliardowe zyski z dokonywanych przestępstw na narodzie. Narodowi greckiemu wojna przynosi męczarnie, nędzę i głód.

Faszystów — podkreślił Zachariadis — napawa strachem perspektywa przyjęcia propozycji Związku Radzieckiego o położeniu kresu wojnie w Grecji i zagwarantowaniu narodowi prawa wolnych wyborów. Boją się narodu i dlatego wzmagają terror. My, proponujemy zawarcie pokoju, ponieważ wiemy, że naród tego pragnie. Nie boimy się ani wojny, ani pokoju. Osiągniemy zwycięstwo w wojnie i pokoju — oświadczył Zachariadis.

Z Konferencji Rady Ministrów w Paryżu

Min. Wyszyński broni zasady jednomyślności

PARYŻ (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu Ministrów Spraw Zagranicznych kontynuowano dyskusję nad zasadą jednomyślności w Komendanturze Sojuszniczej Berlina. Minister Wyszyński odpowiadał po kolei na zarzuty ministra Achesona, który krytykował stosowaną dotąd zasadę jednomyślności.

Sekretarz Stanu Acheson w imieniu delegacji amerykańskiej przedstawił następujące wnioski w sprawie uregulowania kwestii Berlina:

Czterej komendanci wojsk sojuszniczych w Berlinie przygotowują na terenie całego miasta nowe wybory do rady miejskiej pod kontrolą czterech mocarstw na podstawie ordynacji wyborczej, którą zastosowano w październiku 1946 r.

Zarząd miejski, który ukonstytuuje się w wyniku tych nowych wyborów, będzie zarządem tymczasowym.

Nowoobrana berlińska rada miejska będzie uprawniona do opracowania projektu stałej konstytucji dla Wielkiego Berlina.

Jednocześnie z ukonstytuowaniem tymczasowego zarządu miejskiego czterostronna Komendantura Sojusznicza zostanie wznowiona i będzie funkcjonowała zgodnie z zasadami, co do których porozumieją się czterej ministrowie spraw zagranicznych w czasie obecnej sesji.

Koszty okupacji będą zredukowane do minimum, a ich wysokość będzie ustalona na podstawie metod, uzgodnionych czterostronnym porozumieniem.

Rzecznik delegacji francuskiej zdając sprawę z przebiegu czwartkowego posiedzenia czterech ministrów spraw zagranicznych podkreślił, że Acheson składając propozycję, dotyczącą uregulowania sprawy Berlina wskazał na to, że propozycja ta ma charakter „proceduralny" i umożliwia włączenie propozycji radzieckiej w celu opracowania wspólnego tekstu.

Na wniosek ministra Achesona uczestnicy konferencji postanowili rozpatrzyć propozycje amerykańskie w piątek na posiedzeniu tajnym.

Na sali obrad Kongresu ZZ

WARSZAWA (PAP). Obrady 2 dnia Kongresu Związków Zawodowych rozpoczęły się w dniu 2 bm. o godz. 8.45. Przewodnictwo obrad obejmuje znany i zasłużony działacz związkowy, honorowy przewodniczący KCZZ ob. Doliński.

Serdecznie witany przez zebranych wchodzi na trybunę przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Janusz Zarzycki, który pozdrawia Kongres w imieniu uczącej się pracującej młodzieży miast i wsi. Związek Młodzieży Polskiej liczy 900 tysięcy członków, w czym 350 tysięcy młodocianych robotników.

* * *

Witany burzliwymi oklaskami głos zabiera sekretarz generalny KCZZ — Tadeusz Ćwik, który składa sprawozdanie z działalności Komisji Centralnej Związków Zawodowych. (Przemówienie podajemy osobno).

Następnie przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej — Albert Angerszbajn, składa sprawozdanie z działalności Komisji w okresie 1946—1949 roku. Działalność tę Komisja oceniła pozytywnie, podkreślając szczególnie prawidłową gospodarkę finansową KCZZ. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej składa wniosek o udzielenie absolutorium ustępującej Komisji Centralnej.

* * *

Przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi egzekutywy Rumuńskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych — Michałowi Muzih.

Witany oklaskami przedstawiciel rumuńskiej klasy robotniczej stwierdza, że rozbudowę gospodarczą i poprawę bytu klasy robotniczej — Rumunia zawdzięcza przede wszystkim zmianom ustrojowym oraz temu, że rumuńskie związki zawodowe ściśle realizują wytyczne Partii Robotniczej. Przemówienie swoje kończy Muzih okrzykiem na cześć radzieckich związków zawodowych i wodza rewolucji proletariackiej — Generalissimusa Stalina.

Wszyscy obecni wstają, owacje na cześć Józefa Stalina trwają dłuższą chwilę.

* * *

Przy burzliwej owacji na trybunę wchodzi przewodniczący Kongresu Słowian Stanów Zjednoczonych — Leon Krzycki.

Pozdrawia on Kongres w imieniu milionów Słowian amerykańskich i milionów postępowych Amerykanów.

Mówca stwierdza, że będąc w Polsce w roku 1945 i w roku 1949 zaobserwował olbrzymie osiągnięcia w każdej dziedzinie życia. Krzycki podkreśla, że rezultaty takie osiągnąć może tylko państwo, które zrzuciło jarzmo kapitalizmu i kroczy zwycięsko do socjalizmu.

Główną siłą, która prowadzi was do ostatecznego zwycięstwa jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — stwierdził wśród entuzjastycznych oklasków Leon Krzycki.

Entuzjazm na sali dochodzi do zenitu, gdy mówca — poruszając sprawy międzynarodowe — oświadcza, że nie ma takiej siły, która mogłaby oderwać Ziemie Odzyskane od Polski.

„Naprzód do socjalizmu" — zakończył swe przemówienie przewodniczący Kongresu Słowian USA. Schodzącemu z trybuny zebrani zgotowali długotrwałą owację.

* * *

Po przerwie zabiera głos zastępca sekretarza generalnego ŚFZZ, sekretarz KCZZ — Bolesław Gebert, który wygłasza referat: „Związki zawodowe w walce o pokój światowy".

* * *

Przewodniczący oświadcza, że na salę obrad przybyły delegacje kopalń: „Sosnowiec" i „Makoszowy" dla złożenia meldunków z wykonania zobowiązań kongresowych.

Przedstawiciel kopalni „Sosnowiec" ob. Jędruch melduje, że dla uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych załogi kopalń czerwonego Zagłębia Dąbrowskiego wydobyły ponad plan 21.764 tony węgla wykonując swe zadania, nakreślone planem produkcyjnym w 103% oraz uzyskując w pełni wydajność pracy, planowaną na maj.

Kopalnie Rybnickiego Zjednoczenia Węglowego wydobyły równocześnie w maju ponad plan 42.305 ton węgla, osiągając 107% planowanego wydobycia.

* * *

Żywiołowe owacje zebranych witają na trybunie poetę proletariackiego Władysława Broniewskiego, który odczytuje wiersz napisany na cześć Kongresu. Zebrani nie pozwalają poecie zejść z trybuny. Deklamuje on jeszcze swoje wiersze: „Zabrze" i „1 Maja". Sala spontanicznie uczciła poetę proletariackiego powstaniem z miejsc.

* * *

Przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi Rady Centralnej Ogólnorobotniczego Związku Zawodowego Bułgarów Nikolasowi Aleksiejewowi.

Kończąc swe przemówienie delegat bułgarski wznosi okrzyk na cześć Prezydenta Bieruta i premiera Dymitrowa, przyjaźni polsko - bułgarskiej i ŚFZZ, Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina. Okrzyki podchwycone przez zebranych przemieniają się w żywiołową manifestację. Zebrani powstają z miejsc i skandują: „Sta-lin, Sta-lin".

Delegat bułgarski wręcza przewodniczącemu obrad, plakietę pamiątkową.

* * *

Po przemówieniach powitalnych przedstawiciela Wolnej Grecji Apostoli'ego i delegata Włoskich Zw. Zaw. Bittosi'ego rozpoczyna się dyskusja, w której zabiera głos wielu robotników.

O roli Związków Zawodowych w ustroju demokracji ludowej

Dokończenie referatu tow. Al. Zawadzkiego na II Kongresie Z. Z.

Marksizm - leninizm — to nie tylko wielka idea i wielka nauka, ale i wielki nowy styl pracy. Nowy styl pacy oznacza, że trzeba umieć zajmować się i interesować nie tylko „wielką polityką", ale i tzw. „drobną praktyką" nigdy nie lekceważyć tej drugiej i pozornie „małych" ludzi.

Związki zawodowe bardziej, niż ktokolwiek inny, powinny widzieć i rozumieć „małe" sprawy i „małych ludzi", bo nie z wielkich ludzi wywiódł się Pstrowski, Bugdołowie, Apryas, Ennig, Krajewski, Daliczka, Sierny, Grodzki, Szatkowski, Religa, Makowski, Pestkówna, Błazenek, Michałek i tylu innych sławnych ludzi nowej Polski. Oni się stali wielkimi ludźmi w Polsce Ludowej. A więc w Polsce Ludowej za każdym małym człowiekiem dziś — trzeba widzieć wielkiego człowieka jutra. I każdy mały człowiek będzie się stawał wielkim, jeżeli mu się stworzy odpowiednie warunki. I tak trzeba pojmować rolę związków zawodowych, jako szkoły gospodarowania i rządzenia, szkoły socjalizmu. Trzeba zrozumieć, że związki zawodowe robią wielką politykę drogą zajmowania się codziennymi bolączkami i warunkami pracy i bytu klasy robotniczej, inteligencji i personelu technicznego, pracowników nauki, kultury i sztuki, studiującej młodzieży, bo to są **zasadnicze zadania i cel** istnienia związków zawodowych.

Jest odcinek, gdzie związki powinny prowadzić szczególnie zaciętą i bezkompromisową walkę. Jest to odcinek walki z biurokracją, z bezdusznym odnoszeniem się do warunków pracy i potrzeb robotników, z naruszeniem lub nie przestrzeganiem umów zbiorowych, nieuctwem, niezaradnością, bałaganem organizacyjnym, brakiem planowości, przewidywania, brakiem czujności klasowej, zarozumialstwem i manią wielkości oraz ze szkodnictwem i nadużyciami, dywersją i sabotażem ukrytych wrogów. A w parze z tą walką i nieodłącznie od niej powinno iść pokazywanie całej klasie robotniczej i całej Polsce ludzi, którzy są wzorem i przykładem.

STYL PRACY

Nasze związki zawodowe wniosły ogromny wkład w odbudowę przemysłu i kraju, w umocnienie naszego Państwa Ludowego, w podniesienie jego potencjału gospodarczego, w doniosłą poprawę materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i zjednoczenie jej szeregów. Ale braki w treści i stylu ideologicznej, politycznej i organizacyjnej pracy związków zawodowych są jeszcze znaczne.

To, że o nich mówimy tak śmiało, otwarcie i twardo, to dowód naszej siły, naszej wiary i naszej pewności, **że nie ma takich przeszkód, których nie pokonałyby związki zawodowe, oparte o swą Partię klasy robotniczej, o swe państwo ludowe. Uczył nas Lenin i uczy tow. Stalin, że błędów nie popełnia i braków w pracy nie ma ten, kto nic nie robi.**

ZWIĄZKI ZAWODOWE W KRAJU ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU

Radzieckie związki zawodowe mobilizują 27 milionów swych członków do aktywnego udziału w pracy i walce o podnoszenie gospodarki socjalistycznej, organizują robotników i pracowników do przedterminowego wykonywania 5-letnich planów gospodarczych i dbają o ciągłą poprawę warunków pracy oraz o ciągłe podnoszenie materialnych i kulturalnych warunków bytu swych członków. Dla robotników i robotnic zostały stworzone takie warunki, by mogli, bez odrywania się od produkcji, zdobyć nie tylko średnie, lecz i pełne wyższe wykształcenie i stać się wysoko wykwalifikowanymi specjalistami.

W tym wysiłku zawiera się historycznej wagi zmierzanie do likwidacji różnicy między pracą fizyczną i umysłową. **„Nie ma żadnych powodów, by wątpić — mówił tow. Stalin — że tylko takie podniesienie poziomu kulturalno - technicznego klasy robotniczej może poderwać podstawy przeciwieństwa między pracą umysłową i pracą fizyczną, że tylko on może zabezpieczyć tę wysoką wydajność pracy i tę obfitość przedmiotów użytkowych, jakie są niezbędne, żeby zacząć przejście od socjalizmu do komunizmu".**

Dzięki istnieniu ZSRR — kraju zwycięskiego socjalizmu, kraju teorii i praktyki marksizmu - leninizmu oraz dzięki oparciu, jakie ten kraj stanowi dla nas, dla krajów demokracji ludowej, dzięki poparciu i pomocy, jakie nam bratersko okazuje — Polska Ludowa w szybszym tempie i z mniejszymi trudnościami dojdzie do ustroju socjalistycznego.

WYŻEJ PODNIESIEMY SZTANDAR MARKSIZMU-LENINIZMU

Podniesiemy wyżej zwycięski sztandar marksizmu - leninizmu w pracy i walce o nowy, wyższy styl pracy związkowej. Stoją przed nami zadania:

I Mobilizacji klasy robotniczej i całego narodu dla poparcia pokojowej polityki Związku Radzieckiego, naszego rządu Polski Ludowej i krajów demokracji ludowej przeciw imperializmowi, przeciw podżegaczom wojennym, przeciw prawicowym socjalistom z Comisco.

II Umocnienia Światowej Federacji Związkcw Zawodowych, pogłębienia proletariackiego internacjonalizmu — przeciw rozbijaczom międzynarodowej jedności klasy robotniczej, prawicowym przywódcom AFL, TUC, CJO.

III. Przyśpieszenia likwidacji wiekowego zacofania Polski — rezultatu rządów szlacheckich i kapitalistyczno - obszarniczych, podnoszenia coraz wyżej i wyżej potencjału gospodarczego, siły i znaczenia naszego państwa ludowego, a tym samym materialnego i kulturalnego dobrobytu klasy robotniczej i całego ludu polskiego — poprzez:

1) podniesienie wydajności pracy, nowy rozmach i najszersze upowszechnienie współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, wyższą formę organizacji wymiany doświadczeń i dyscypliny pracy,

2) dogłębne dotarcie do milionów bezpartyjnych ludzi pracy fizycznej i umysłowej, kobiet i młodzieży, stałe zwiekszanie troski o ich sprawy bytowe, ich uświadomienie polityczne.

3) wyższą formę organizacji bezpieczeństwa i higieny pracy, funkcjowanie ubezpieczeń społecznych, opieki lekarskiej, wczasów, urządzeń socjalnych, opieki nad matką i dzieckiem, umów zbiorowych;

4) gruntowne polepszenie pracy rad zakładowych, zorganizowanie grup związkowych i sprawne pokierowanie ich pracą;

5) nowe setki tysięcy społeczników - aktywistów związkowych spośród bezpartyjnych, lecz duszą i sercem oddanych sprawie klasy robotniczej;

6) pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — warunku i gwarancji zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju,

7) wyższy poziom i wyższe formy kształcenia i dokształcania robotników i personelu technicznego, nowych kadr naszych, wyrosłych z klasy robotniczej ludzi, ideowo związanych z Polską Ludową — mężczyzn i kobiet, partyjnych i bezpartyjnych — wysuwanie ich na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym, samorządowym i gospodarczym;

8) nowe tysiące młodzieży robotniczo - chłopskiej na wyższych uczelniach, otoczenie jej stałą troską i opieką, chronienie przed wpływami obcej i wrogiej ideologii;

9) szersze i wyższe formy udostępnienia zdobyczy kultury i sztuki klasie robotniczej, masom pracującym — warunku coraz lepszego sprawowania przez nią swej funkcji klasy rządzącej — przodującej siły narodu;

10) wyższą świadomość klasową, wyższą postawę ideową, wyższą formę patriotyzmu całego ludu polskiego oraz walkę ze zdradą i kosmopolityzmem zaprzańców narodowych;

11) pogłębienie ideologicznej i organizacyjnej jedności związków zawodowych, konsekwentne zwalczanie w ruchu zawodowym resztek reformizmu, nieustanne podnoszenie roli i znaczenia związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm;

12) na każdym kroku i na każdym miejscu ofensywne dokumentowanie słowem i czynem swej postawy ideowej, swych przekonań politycznych, swej wiary w siły pokoju, postępu i socjalizm, wiary w niezwyciężoną moc klasy robotniczej i ludu polskiego, dążących ku swemu szczęściu, ku swej wielkiej przyszłości.

Wznieśmy, Towarzysze, wyżej w naszej codziennej pracy sztandar marksizmu - leninizmu!

Pod sztandarem tym narody ZSRR obaliły panowanie caratu, zbudowały ustrój socjalistyczny, zmierzają do jego wyższej formy — komunizmu.

Pod sztandarem tym Armia Radziecka zadała druzgocące ciosy hordom hitlerowskim, przyniosła wolność narodom Europy, wybawiła świat od śmiertelnego niebezpieczeństwa faszystowsko - hitlerowskiego.

Pod sztandarem tym kraje demokracji ludowej zrzucają z siebie zmorę kapitalizmu, śmiało — pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych — budują socjalizm.

Pod sztandarem tym walczy bohaterska klasa robotnicza i ludy Hiszpanii i Grecji, Francji i Włoch oraz innych krajów kapitalistycznych.

Pod sztandarem tym Chińska Armia Ludowa odnosi wstrząsające imperializmem zwycięstwa, przepędza z ziemi chińskiej skorumpowany rząd Kuomintangu, przepędza „opiekunów" anglo - amerykańskich.

WZNIEŚMY, TOWARZYSZE, W NASZEJ CODZIENNEJ PRACY WYŻEJ ZWYCIĘSKI SZTANDAR MARKSIZMU — LENINIZMU, ALBOWIEM SZTANDAROWI TEMU SĄDZONE JEST POWIEWAĆ NAD CAŁYM ŚWIATEM, WOLNYM OD KLAS, WOLNYM OD WYZYSKU CZŁOWIEKA PRZEZ CZŁOWIEKA.

Niech żyją zwarte, zjednoczone, zahartowane w pracy i walce, oddane klasie robotniczej i Polsce Ludowej Związki Zawodowe!

Niech żyje polityczny kierownik klasy robotniczej — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Przewodniczący, Prezydent Rzeczypospolitej Ludowej — tow. Bolesław Bierut!

Niech żyje Polska Ludowa!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych i międzynarodowa solidarność klasy robotniczej!

Niech żyje socjalizm!

Niech żyje ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu, ostoja pokoju i przyjaźni między narodami!

Niech żyje wielki kontynuator dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, przyjaciel i nauczyciel ludów walczących o wolność, pokój i postęp — Towarzysz STALIN!

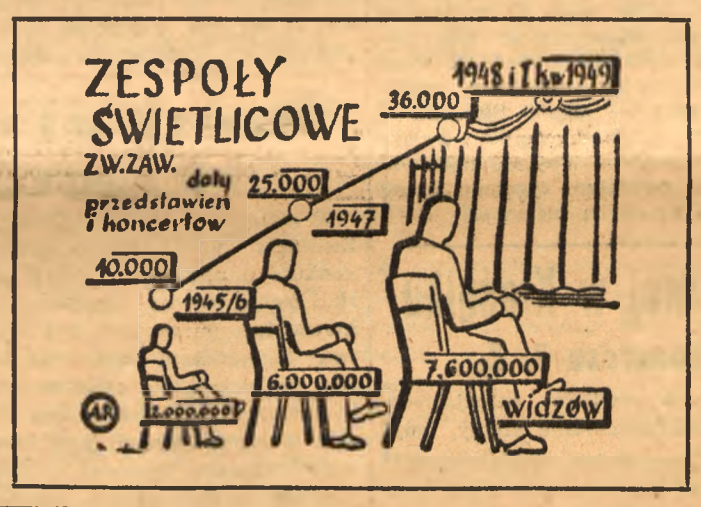

Żenia będzie dobrym tokarzem

Janek „idzie na samych piątkach"

Młodzież robotniczo-chłopska uczy się w szkole rzemieślniczej w Rejowcu

Szybką wirują walce gwintarki. Spod twardych stalowych noży sypie się bezustannie srebrzysta mączka metalu. Nad gwintarką lekko pochylona stoi dziewczyna w zielonym kombinezonie. Nazywa się Żenia Nabadiuk. Jest córką robotnika cementowni „Firley".

Trzy lata temu, kiedy dziewczynie nudziło się w domu bez żadnego zajęcia, ojciec powiedział do niej:

— Słuchaj — Żenia, skończyłaś szkołę powszechną. I cóż dalej? Może chcesz być krawcową?

— Nigdy w życiu.

— W takim razie zapisz się do szkoły mechanicznej, czy wolisz pozostać ślusarzem? — zapytał ojciec, nie oczekując jednak twierdzącej odpowiedzi.

— Tak. Chcę być ślusarzem — powiedziała stanowczo Żenia.

I oto po trzech latach, w lipcu bieżącego roku, Żenia skończy szkołę rzemieślniczą przy cementowni w Rejowcu. Tylko, że nie ślusarzem, a tokarzem zostanie, bo jej się to bardziej podobało.

PRYMUSI SZKOŁY RZEMIEŚLNICZEJ

W hali działu mechanicznego cementowni, gdzie pracuje Żenia, panuje przeraźliwy hałas. Przyszli fachowcy pod kierownictwem instruktora ob. Kamieniobrodzkiego odbywają zajęcia praktyczne przy najróżnorodniejszych warsztatach.

Najpopularniejszą osobą wśród uczniów szkoły mechanicznej jest Dudziak Jan, uczeń III klasy.

— Ten chłopak pójdzie dalej. Grzechem byłoby pozostawić go w Rejowcu. Od I do III klasy „idzie na piątkach" — mówi instruktor.

Ob. Kamieniobrodzki zagląda do notesu i wymienia nazwiska jeszcze kilku najzdolniejszych uczni.

— Mieczysław Głowacki, Józef Boniaszczuk i Marian Nagolan to prymusi I i II klasy.

Nawiązujemy rozmowę z Głowackim. Z lekkim zażenowaniem Mietek opowiada o swej nauce w szkole.

— Pochodzę z rodziny niezamożnej. Cieszę się bardzo, że mam możność bezpłatnego uczenia się.

Do rozmowy wtrąca się stary robotnik tow Wiśniewski, znany na terenie cementowni jako pierwszy przodownik pracy.

— Nie tylko że bezpłatnie, ale państwo jeszcze im płaci. Każdy z nich zarabia od 6 do 9 tys. miesięcznie.

ZBLIŻAJĄ SIĘ EGZAMINY

Szkoła mieści się w dawnym pałacu dworskim we wsi Stajne. Tu codziennie od 7-ej rano do godz. 12-ej odbywają się zajęcia teoretyczne. W odległości 1 km od cementowni w cichym ustroniu 70-osobowe grono uczni wkuwa teorię.

W 3 przestronnych salach wykładowych panuje idealna czystość. Na ścianach widzimy pomoce naukowe, wykresy, mapy oraz wycinanki, wykrojone przez uczennice. Szkoła jest bogato zaopatrzona w laboratoria i urządzenia mechaniczne. Posiada i bibliotekę szkolną i pracownię kreślarską oraz pięknie urządzoną świetlicę młodzieżową ZMP. W ogrodzie uczniowie własnym wysiłkiem rozpoczęli budowę basenu kąpielowego. Młodzież posiada plac sportowy z bieżnią.

Ale niebawem rozpoczną się egzaminy, toteż po lekcjach i zajęciach praktycznych w cieniu kasztanów szkolnego ogrodu zawsze można spotkać grupy lub pojedyńczych uczniów, powtarzających przerobiony materiał. Trzeba się pilnie przygotowywać do egzaminu, aby już wkrótce rozpocząć pracę na odpowiedzialnym stanowisku w fabryce.

Wł. G-ski.

MŁODZI IDĄ

Młodzieżowe brygady produkcyjne
w Lubelskiej Fabryce Wag

Fabryka Wag (dawniej Caudr) zatrudnia 50 młodych, w wieku od 16 do 25 lat, robotników, którzy pracują pod okiem doświadczonych fachowców w 5 brygadach. W montowni są trzy brygady, jest też brygada ślusarzy, a w dziale mechanicznym brygada tokarzy.

Normy w fabryce są dosyć wysokie, toteż przekroczenie ich wymaga znacznego wysiłku zwłaszcza w działach, w których ruchy nie mogą być zupełnie zautomatyzowane. Np. w montowni praca wymaga bacznej obserwacji, pewnego namysłu i precyzyjnego wykonania, gdyż od tych warunków zależy dokładność i czułość wyrabianych tutaj wag uchylnych. Brygady młodzieżowe osiągają od 105 do 130 proc. normy.

KURS WAGARSKI

Dyrektor fabryki opowiada nam, że prawie wszyscy młodzi robotnicy uczęszczają do szkoły.

„Jedni są na kursie wagarskim— nie śmiejcie się — mówi dyrektor — nazwa nie pochodzi od wagarów, ale jest ściśle związana z naszą produkcją wag. Inni uczęszczają do szkoły metalowej na Czwartku. Nasi chłopcy pracują przez trzy dni w tygodniu i uczą się przez trzy dni pobierają wynagrodzenie za godziny spędzone w szkole, tak jak za godziny pracy w fabryce.

Na ogół nasze brygady młodzieżowe dzielnie się spisują i można u nas znaleźć kilku młodych, którzy mogą służyć innym za wzór sumienności i dyscypliny pracy. Są to: Fornalewski, Horwat, Szyszko, Matyjanko, Wróbel, Czarnecki, Krzyszczak, Pazurek, Będkowski, Muzyczek i Sosiński.

ŁĄCZNOŚĆ Z MŁODZIEŻĄ WIEJSKĄ

Sosiński jest przewodniczącym koła ZMP liczącego 47 członków. Opowiada nam o współpracy kulturalnej nawiązanej przez młodzież robotniczą z zespołem artystycznym gimnazjum SS Urszulanek. Projektowany jest wspólny wyjazd do Bełzca, w powiecie hrubieszowskim, gdzie znajduje się ośrodek maszynowy nad którym fabryka objęła opiekę.

„Nasza ekipa młodzieżowa ze starszymi robotnikami wyjeżdżała tam kilka razy. Naprawialiśmy siewniki, pługi, wagi. O tu właśnie stoi nowa waga — nasz dar dla ośrodka. Zabraliśmy stamtąd wagę i z rozlatującego się grata zrobiliśmy nową, — „mówi Sosiński.

— Czy młodzież chętnie wyjeżdża na wieś? — Wyjazdy takie w niedzielę po całym tygodniu pracy i nauki są chyba męczące.

— Z wyjazdami mamy istotnie kłopot bo wszyscy zawsze chcą jechać, a my nie możemy wszystkich zabrać. Młodzież robotnicza ze szczerym zapałem i z wielką radością wyjeżdżają zawsze na wieś.

BRAK ŚWIETLICY

Młodzież opiekuje się biblioteką fabryczną złożoną z 300 tomów.

Przydałoby się więcej książek — mówi Sosiński — zwłaszcza z dziedziny popularno - naukowej. Ale najważniejszą naszą bolączką która tamuje rozwój prac kulturalno-oświatowych naszego koła jest brak świetlicy. Nie mamy gdzie urządzać zebrań, akademii i innych imprez. Ile razy urządzamy akademie musimy opróżniać halę fabryczną co połączone jest z poważną stratą czasu. „Napiszcie o tym koniecznie, może zainteresuje się tą sprawą Dyrekcja Przemysłu Miejscowego i pospieszy nam z pomocą. Zakupienie i postawienie baraku na świetlicę nie będzie rzeczą trudną — mówi dyrektor, — a świetlica ożywi pracę artystyczną i kulturalno - oświatową wśród naszej młodzieży robotniczej".

Na zakończenie zapytuję, dlaczego fabryka wag uchylnych nazywa się „Caudr".

— To jest i dla nas tajemnicą, nic nie mówiąca nazwa. Napiszcie i o tym. My tu sobie nieraz tak mówimy, że nazwa fabryki „owinna brzmieć jak hasło lub wezwanie. O tak jak w fabryce im. M. „Buczka" — mówią robotnicy.

Z obrad Kongresu ZZ

JANUSZ ZARZYCKI przewodn. ZMP przemawia na Kongresie ZZ

Uczniowie szkoły podstawowej w Kraśniku
wykonali zobowiązanie ku czci Kongresu Z. Z.

Jednocząc się w entuzjastycznym wysiłku całego narodu z okazji Kongresu Zw. Zawodowych szkoła podstawowa Nr 1 w Kraśniku stanęła ochoczo do pracy. W ramach czynu ku czci Kongresu ZZ młodzież posadziła drzewka owocowe i żywopłot koło domu ludowego, uporządkowała kwietniki i boisko szkolne. Przeprowadzono zbiórkę złomu, która przyniosła 700 kg żelaza. Oprócz tego młodzież szkolna zebrała z dobrowolnych datków 4 tys. zł i sumę tę przesłała na odbudowę Warszawy.

Dzięki harmonijnej współpracy i staraniom kierownictwa szkoły, grona nauczycielskiego i komitetu rodzicielskiego został zainstalowany w szkole doskonały aparat radiowy wraz z mikrofonem i adapterem. W szkole przeprowadzono 14 głośników, — aby w każdej klasie młodzież mogła korzystać z audycji radiowych. Zakupiono również płyty gramofonowe na których nagrane są hymny państw zaprzyjaźnionych z nami, tańce ludowe, utwory Chopina i innych wybitnych kompozytorów.

Młodzież powitała entuzjastycznie zradiofonizowanie szkoły, gdyż dzięki temu będzie mogła zapoznać się bliżej z przejawami życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego naszego kraju.

Okręgowa Wystawa Szkolnictwa Zawodowego

W dniach od 19 do 25 czerwca w gmachu Lic. Adm. Handl. im. Vetterów w Lublinie ul. Bernardyńska 14 będzie otwarta wystawa, która zobrazuje dorobek szkolnictwa zawodowego w województwie lubelskim. W wystawie biorą udział i przysyłają swoje eksponaty: szkoły przemysłowe, mechaniczne, chemiczne, budowlane, handlowe, administracyjne i inne.

Marek Adam Jaworski

Przy budowie gmachu KC PZPR

PANI, KTÓRA NA SMYCZY PROWADZI RATLERKA,
ŚCIĄGA BRWI POCZERNIONE, KARMIN UST WYDYMA,
SŁOŃCE JAK W LUSTERKU
PUDERNICZKI — W ŻELAZNYCH ODBIJA SIĘ SZYNACH.

I DOM WIELOPIĘTROWY WYSTRZELA NAD MIASTEM —
JAK PIEŚŃ REWOLUCYJNA. JAK MIĘŚNIE ZE STALI.
NIEDŁUGO JUŻ WARSZAWA STANIE SIĘ ZA CIASNA
I TRZEBA BĘDZIE NIEBO KILOFEM ROZWALIĆ'

PANI, KTÓRA RATLERKA PROWADZI NA SMYCZY,
ŚCIĄGA BRWI POCZERNIONE, ZŻYMA SIĘ I MARSZCZY:
BO OTO NA ULICĘ WYSZLI ROBOTNICY
UŚMIECHY NIOSĄC W OCZACH, ODBLASK CEGIEŁ W GARŚCI.

(Z cyklu „Warszawska wiosna")

WARSZAWA, 1949.

Zloty powiatowe ZMP

Dla zaznajomienia członków ZMP z ideologią młodzieżową prowadzone są intensywnie prace ideologiczne i polityczne, świetlicowe i samokształceniowe. Obok tych prac ważnych zasadniczych organizować będziemy zloty powiatowe ZMP. Zgromadzą one w miastach powiatowych od 5 do 8 tysięcy młodzieży, a w skali ogólnokrajowej ponad 700 tys. młodzieży. Przewiduje się 100 zlotów powiatowych. W naszym województwie odbędą się zloty w następujących powiatach i terminach: Zamość i Puławy 12 czerwca, Biała Podlaska 19 czerwca, Kraśnik 26 czerwca br.

Zloty obejmą setki tysięcy młodzieży zrzeszonej w ZMP, SP i ZHP, oraz młodzieży niezorganizowanej. Cała postępowa młodzież manifestować będzie swą wolę pracy pokojowej i budowania w Polsce ustroju sprawiedliwości społecznej. Zloty zobrazują dorobek ZMP i przeniosą do wszystkich uchwały zjazdów statutowych, oraz zaznajomią młodzież z zadaniami stojącymi przed nami.

Prace przygotowawcze do zlotu są juz od dawna rozpoczęte. Komitety organizacyjne i honorowe, sekcje przy komitetach i aktyw przygotowują do występów zespoły taneczne i muzyczne, chóralne i recytatorskie oraz zespoły sportowe. Przygotowują transparenty, szturmówki, proporczyki, kukły, emblematy i portrety, wykresy i eksponaty obrazujące nasz dorobek i różne dziedziny naszej pracy. Młodzież będzie manifestowała na samochodach, traktorach, w banderiach konnych i rowerowych, ze swymi narzędziami pracy, ze szturmówkami, proporcami i transparentami.

Na zlotach spotka się młodzież wiejska, robotnicza i szkolna zaznajomi się ze swymi osiągnięciami i formami pracy. Przez zloty uaktywnimy naszych członków i podniesiemy prace naszych kół oraz zmobilizujemy całą młodzież do realizowania olbrzymich zadań, których celem jest budowanie w Polsce socjalizmu.

Henryk Kmicic.

Konkurs muzyczny
w gimnazjum zamojskim

W gimnazjum im. Zamojskiego w Zamościu został rozstrzygnięty I konkurs muzyczny, na który przysłali swoje utwory muzyczne uczniowie tego gimnazjum. Był to pierwszy tego rodzaju konkurs w Zamościu po wojnie. Na czoło muzyków w Zamościu wybił się kolega Bolesław Fusiarz, któremu jury konkursowe przyznało pierwszą i trzecią nagrodę za dwa utwory muzyczne. Utwory te są na dobrym poziomie i znawcy wyrażają się o nich z dużym uznaniem.

Fusiarz jest synem chłopa z Potoczka pow. Zamość. Zamierza on w przyszłości udać się do konserwatorium, a po zdobyciu wykształcenia muzycznego pragnie wrócić do swojej wsi rodzinnej i zorganizować kapelę ludową.

Jury konkursowe nie przyznało nikomu drugiej nagrody.

Laureat pierwszej i trzeciej nagrody otrzymał dyplom oraz książki.

Ostrzeżenie z »Wyspy Pingwinów«
czyli: pokaż mi twoje notatki, a powiem ci kim jesteś

Pieśń nasza kołysze się jak zboże
i pięść nasza podnosi się jak młot — powtarzała Krysia słuchając przez radio pieśni Słowiańskiej K. J. Gałczyńskiego

Jakie to cudowne. Muszę sobie zapisać. Gorączkowo chwyciła swój zeszyt i wpisała fragment, który ją tak zachwycił

— „Pokaż mi twój notatnik, Krystyno". O cóż to i rebusy wpisujesz. A te tajemnicze znaki to chyba hieroglify "

— „Skądże. To nie rebusy, ani hieroglify. To są moje notatki. Ja sobie tak wpisuję szybko, jak mi się coś podoba. Albo jak muszę coś koniecznie zapamiętać. Złote myśli, cytaty, fragment wiersza dane statystyczne.

— „Tak, widzę to wszystko, ale oprócz tego widzę tu numer telefonu przyjaciółki, przepis na krem do rąk, datę powstania trzeciej Międzynarodówki, serce przeszyte strzałą i wielokroć powtarzające się imię Waldemar, dyskretnie zresztą przekreślone ołówkiem. A są tu jeszcze jakieś magiczne znaki, których znaczenia nie odgadnę.

I to mają być notatki, Krysiu? To jest zwyczajny bałagan. Z takich chaotycznie prowadzonych i nieporządnie umieszczonych notatek nie ma żadnego pożytku.

Jako ostrzeżenie niechaj ci posłuży następująca anegdota. Znajdziesz ją w uroczej książce Anatola France pt. „Wyspa pingwinów". Jest tam opowiadanie o pewnym mędrcu, który w ciągu długich lat notował wszystko skrupulatnie i w końcu nagromadził olbrzymi stos kartek. Gdy pewnego razu chciał coś odszukać wśród notatek, cały stos runął i notatki swoim ciężarem zadusiły mędrca. To jest anegdota, ale na jej dnie znajdziesz ukryty morał. Gromadzenie wielkiej ilości chaotycznie prowadzonych notatek nie ułatwia nam pracy, a jeszcze ją komplikuje przez to, że nieraz na próżno szukamy pewnej notatki, denerwujemy się i tracimy czas.

Krysia zastanowiła się. Ja nie mam tak wielu notatek i nie grozi mi uduszenie. Ale często gubię kartki z notatkami, albo szukam na próżno w zeszycie wśród tych moich zapisków. Widzę, że będę musiała zaprowadzić jakiś ład w swoich notatkach. Albo — może wogóle notowanie nie jest potrzebne?

„Trzeba notować koniecznie, przede wszystkim zagadnienia i myśli w związku ze zdobywaniem wiedzy, bo „treść ważna i mądra a zapomniana jest jak zboże niezebrane — niszczeje i nikogo nie żywi". Ale musisz rozróżnić kilka rodzajów notatek i dla każdego rodzaju prowadzić notatki osobno. Mogą to być streszczenia przeczytanych książek lub wysłuchanego wykładu, dane statystyczne, cytaty tzw. złote myśli, notatki gospodarcze i rodzinne i wreszcie pamiętniki. U ciebie to wszystko znajduje się na jednej karcie i tworzy beznadziejną plątaninę. Musisz swój sposób notowania ująć w jakiś ład i system.

Opowiem ci dzisiaj, jak należy robić streszczenia z przeczytanej książki. Streszczenia tego rodzaju robimy dla lepszego zapamiętania i choćbyśmy nie zaglądali do nich utrwalamy wiadomości przez to, że je samodzielnie formułujemy i zapisujemy. Bardzo często notatki są nam potrzebne do powtarzania przed egzaminem, do wypracowań piśmiennych, do referatu lub przygotowania się do dyskusji.

Na początku notatki podajemy opis bibliograficzny książki, następnie główne twierdzenie autora, czyli tezy, oraz swoje własne myśli. Najważniejsze rozdziały streszczamy. Dobre streszczenie powinno być krótkie np. streszczenie 100-stronicowej książki — powinno się zmieścić na 10 kartkach.

A teraz wskazówki techniczne.

Notuj na kartkach jednakowego wymiaru, najlepiej arkuszy papieru podziel na ćwiartki. Pisz piórem, gdyż notatki pisane ołówkiem stają się po pewnym czasie nieczytelne. Pisz wyraźnie bo inaczej nie odczytasz łatwo swej notatki i zniechęcisz się do korzystania ze swoich zapisków. Pisz tylko po jednej stronie. Kartki tyczące tego samego tematu numeruj, złącz spinaczem i umieść w kopercie zaopatrzonej tytułem lub wstaw do pudełka oddzialając od grupy innych notatek zatytułowanym kartonem.

Tak prowadzone notatki ułatwią ci zdobywanie i utrwalanie wiedzy i wybawią cię z niejednego kłopotu. G.S.

Kokosy inż. Kokoszyńskiego

nie wyszły na dobre przedsiębiorstwu

Spółdzielnia »Przemysł Drzewny« wymaga szybkiego uzdrowienia

Spółdzielnia Pracy „Przemysł Drzewny" w Lublinie była i jest przedsiębiorstwem chorym. Świadczy o tym stan zadłużenia spółdzielni i niemożność wywiązania się przez nią w terminie z przyjętych zobowiązań. Już dziś kierownictwo ocenia, że opóźnienie w wykonaniu zamówienia Centrali Spółdz. Mleczarsko - Jajczarskich wyniesie ok. 3 miesięcy.

Katastrofalne zadłużenie tego przedsiębiorstwa jest wynikiem szkodliwej działalności dotychczasowego prezesa Zarządu, inż. Kokoszyńskiego, przejawiającej się nierealną kalkulacją i systematycznym nadużywaniem władzy. Będąc członkiem PZPR majory zował on egzekutywę koła partyjnego, która nie usiłowała nawet uzyskać kontroli nad gospodarką spółdzielni. Przyzwyczajony do dyktatorskiego rządzenia przedsiębiorstwem „pan prezes" zapewnił sobie przy pomocy demagogicznego chwytu głosy większości na zeszłorocznym walnym zebraniu, kiedy śmielsi członkowie wystąpili z krytyką pracy Zarządu. Został ponownie wybrany prezesem, chociaż deficyt zakładów wynosił z górą 1 milion zł.

RADA SOBIE — PREZES SOBIE

Protokóły posiedzeń Rady Nadzorczej wykazują pogłębiający się rozdźwięk między Radą a Zarządem. Deficyt do końca ub. roku wzrósł do sumy 3 mil. zł. Nic dziwnego, skoro niezależnie od wyniku operacji, prezes otrzymywał (poza zasadniczą pensją 15 tys. zł.) 3% prowizji, co mu dawało dodatkowo 60—70 tys. zł. miesięcznie.

I skoro zazdrośnie bronił się przed próbami Rady Nadzorczej przejęcia kontroli i kierownictwa nad działalnością Zarządu, który właściwie sprawował swe funkcje w pojedyńczej osobie autorytatywnego prezesa.

W ub. roku bez porozumienia z Radą Nadzorczą i resztą Zarządu inż. Kokoszyński przyjął zamówienie Wielkopolskiej Spółki Handlowej na korytą do tuczenia gęsi, oferując cenę za koryto 550 zł., gdy dopiero cena 1050 zł. nie była deficytową. Ostatnio zaoferował Centrali Spółdz. Mlecz.-Jajczarskich skrzynki po cenie 224 zł. za sztukę, gdy oględna kalkulacja wymagała ceny minimalnej 278 zł.

6 MIL. ZŁ. KREDYTU NIE POMOGŁO

Nic też dziwnego, że stan zadłużenia spółdzielni niezmiennie wzrastał. Kryzys jednak zarysował się dopiero wtedy, gdy lubelski Oddział Centrali Spółdzielni Pracy, ulegając czarowi wymowy „pana prezesa", udzielił spółdzielni 6 mil. zł. kredytu bez uprzedniego zbadania, czy stan jej gospodarki zezwala na inwestowanie kapitałów państwowych bez ryzyka.

Mimo uzyskania tych kredytów, spółdzielnia nie mogła „wstać na nogi", gdyż nie dokonano radykalnych zmian w obsadzie stanowisk kierowniczych. Nie zorganizowana należycie dostawa surowca, powodująca przestoje zakładu, i nierealna kalkulacja ostatniego zamówienia przekonały lubelski Oddz. Centr. Spółdz. Pracy, że udzielone kredyty są zagrożone. Dopiero wtedy oceniono działalność Kokoszyńskiego jako szkodliwą i usunięto go z zajmowanego stanowiska i z Partii

* * *

Spółdzielnia otrzymała komisarycznego kierownika. Prezesa Zarządu zastąpił dotychczasowy przewodniczący Rady Nadzorczej. Nastąpiła pewna poprawa. Obroty wzrosły. Jednak stan obecny jest tylko prowizorycznym zaradzeniem złu. Organizacja partyjna jest nadal słaba. Sytuacja sekretarza jej, tow. Syto nie daje mu należytego autorytetu, gdyż nie jest pełnoprawnym członkiem spółdzielni.

Zbliża się termin walnego zgromadzenia członków. Należy tę okazję wykorzystać, aby i do Rady Nadzorczej i do Zarządu wprowadzić towarzyszy partyjnych, ludzi silnych i związanych z zakładem. Trzeba wzmóc opiekę Partii nad nimi. I trzeba znaleźć przedsiębiorstwu dobrego administratora, fachowca drzewnego.

Jan Dęga.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY

Miejski — godz. 20 „Tu mówi Tajmyr...!" Ceny 50 proc. zniżone.

Muzyczny — godz. 19,30 premiera operetki O. Straussa „Czar walca"

KINA

„APOLLO" — godz. 14 „Śluby kawalerskie", godz 16, 18, 20.15 „Szewc Mateusz".

BAŁTYK — „Rudzielec" (prod. franc.) początek seansów godz. 16, 18 i 20.

RIALTO — „Chłopiec z przedmieścia" (radz.). 15, 17.30, 20.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . .	22-73
Straż Pożarna	08
Komenda Miasta M. O. . .	23-83

—o—

DYŻURY APTEK:

Krak. Przedm. 3, Krak. Przedm. 54, Bychawska 42 i Kalinowszczyzna 44.

Radio

SOBOTA, 4.VI.1949

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00:

Wszechnica: 8.35.

5.20 Koncert dla świata pracy, 8.55 „Daleko od Moskwy", 12.20 Audycja dla wsi, 15.30 „Siano mi zmokło" — aud. słow.-muz., 16.00 „Trzy dni w szkole, trzy — w fabryce", 16.20 Robert Schumann — „Kompozytor tygodnia", 17.15 Przy sobocie po robocie — transmisja z sali warsztatowej Elektrowni Wodnej w Gródku, 18.15 Wieczór mickiewiczowski—„Mickiewicz w Rzymie" 18.40 Utwory fortepianowe C. Debussy'ego, 19.30 Arie i pieśni w wyk. E. Bandrowskiej-Turskiej, 20.00 Wieczór poezji Juliusza Słowackiego, 21.40 Teatr Eterek", 22.00 Muz. taneczna, 23.10 Muz. taneczna, 23.50 Program na dzień następny.

Zamówienia na węgiel trzeba już składać

Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia wzywa instytucje państwowe, samorządowe i spółdzielcze oraz szkoły, które dotychczas nie zaopatrzyły się w węgiel, względnie nie złożyły zamówień na okres zimowy 1949/50, aby w miesiącach letnich (czerwiec, lipiec) złożyły zamówienia w Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego (ul. Królewska 6) w celu uniknięcia opóźnień w dostawie.

Hufiec »SP« Państw. Szkoły Budownictwa nawiązał współpracę z KBW

Oficerowie i uczniowie szkoły podoficerskiej KBW w Lublinie samorzutnie ofiarowali czas wolny od zajęć służbowych na przeprowadzenie ćwiczeń wyszkolenia strzeleckiego z hufcem SP Szkoły Budownictwa. Ćwiczenia przebiegały sprawnie dzięki bardzo dobrze obsadzonej kadrze instruktorskiej KBW i dzięki zapałowi, z jakim junacy wykonywali wszystkie ćwiczenia. Junacy, pragną wyrazić swą wdzięczność Dowództwu KBW oraz instruktorom za ich pracę, przygotowują specjalny numer gazetki ściennej, a także zamierzają zorganizować dla żołnierzy wieczór świetlicowy.

W ten sposób kontakt hufca SP z KBW nie ograniczy się tylko do ćwiczeń, lecz znajdzie swój wyraz również we współpracy kulturalno-oświatowej.

Podziękowanie

Dyrektorowi Szpitala Św. Jana w Lublinie ob. Dr. Szczerbo, za wyleczenie i troskliwą opiekę w czasie choroby mej żony Janiny Gomzar — składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Jan Gomzar.

Śladem naszych artykułów

Nadmierne spiętrzenie Bystrzycy na drodze likwidacji

Poruszana przez nas niedawno sprawa nadmiernego spiętrzenia wód Bystrzycy przez młyn PZZ Nr 1 (dawniej Krause) stała się przedmiotem badań specjalnie wydelegowanej komisji fachowców. Zarządu Miejskiego. Komisja ta ustaliła, że faktyczne spiętrzenie sięga 32,2 cm. powyżej znaku wodnego.

Przy dokładniejszym pomiarze przekonano się jednak, że sam znak został dość dawno przesunięty samowolnie o 29 cm. powyżej poziomu, do którego b. właściciel młyna zobowiązał się umową, zawartą z Urzędem Wojewódzkim w dniu 3 czerwca 1933 r. i który został zapisany do akt uprawnień wodnych.

Nadmierne spiętrzenie wód Bystrzycy wynosi więc w obecnej chwili aż 61 cm., podwyższając poziom wód zaskórnych na dużym obszarze łąk powyżej młyna i rozszerzając w obrębie miasta powierzchnię gruntów bagnistych, będących wylęgarnią komarów.

Zarząd Miejski wystąpił do władz wojewódzkich o spowodowanie sprowadzenia poziomu spiętrzenia wody i przemieszczenia znaku wodnego do wysokości ustalonych umową. Wniosek Zarz. Miejskiego obejmuje również sprawę przebudowy śluz młyna PZZ Nr 1 tak, aby łączna ich zdolność przepustowa była wystarczająca dla zapewnienia odpływu wód powodziowych i w ten sposób zabezpieczenia terenów przyległych przed zalewem.

Należy zatem spodziewać się, że sprawa osuszenia łąk nad Bystrzycą znajdzie obecnie szybkie rozwiązanie na drodze prawnej, co umożliwi władzom miejskim realizację planu urządzenia nowych terenów parkowych pod stałą wystawę i uzyskanie nowych obszarów na ogródki działkowe dla świata pracy.

Coraz więcej robotników jedzie na wczasy

Dzięki uświadamiającej działalności Zw. Zawodowych, dotyczącej wczasów pracowniczych, obecnie robotnicy fizyczni zgłaszają się coraz liczniej do referatu wczasów w OKZZ celem wykorzystania urlopów w miejscowościach letniskowych. W dniu 1 bm. referat wczasów wydał 57 zniżek kolejowych, przeważnie dla pracowników fizycznych fabryk lubelskich, jak np. cukrownia Lublin, Zakłady Zbożowe, garbarnie i inne. Jak dotąd jest to liczba rekordowa.

(pl)

Zbiórka na sztandar dla Zw. Inwalidów

Koło Związku Inwalidów Wojennych rozpoczęło na terenie naszego miasta zbiórkę pieniężną na sztandar. Zbiórka na listy trwać będzie do dnia 15 lipca.

Zarząd Koła zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa lubelskiego, by poparło zbiórkę i pomogło inwalidom w zdobyciu sztandaru. Wierzymy, że znani z ofiarności mieszkańcy Lublina i tym razem w pełni dopiszą. Będzie to dowodem wdzięczności dla inwalidów, którzy nie szczędzili ofiary krwi i zdrowia w obronie ojczyzny. Każdy obywatel powinien choćby najmniejszym datkiem przyczynić się do ufundowania sztandaru.

Ofiara na TPD

Mgr Monies Józef wpłacił 10.000 złotych.

Jednodniowy zarobek na odbudowę Ratusza od pracowników Zarządu Miejskiego

W dniu 30 maja br. na ogólnym zebraniu pracownicy Wydz. Budownictwa Zarządu Miejskiego uchwalili jednogłośnie przeznaczyć cały jednodniowy zarobek na odbudowę ratusza.

W ślad za nimi poszli pracownicy betoniarni i Plantacji Miejskich, którzy na zebraniach powzięli podobne postanowienia, wzywając do naśladownictwa cały lubelski świat pracy. (v)

Lubelska Spółdzielnia Handlowo-Wytwórcza

poleca

własnej produkcji wyroby z następujących działów

GALANTERIA SKÓRZANA

Teczki, torby damskie, paski męskie i damskie, portfele, rękawiczki, torby konduktorskie, pasy oficerskie i harcerskie, pochwy rewolwerowe, torby oficerskie itd., oraz wyroby z brezentu, teczki, tornistry.

RYMARSTWO

Uprzęże, galanteria sportowa, piłki siatkowe i nożne, pasy myśliwskie.

TAPICERSTWO

samochodowe i meblowe.

HURT, Biuro — ul. Mariana Buczka 28a tel. 37-81.

DETAL, Sklep ul. Ś-to Duska Nr 10—12, tel. 42-73.

Reperacja i prace z powierzonych materiałów ul. Bernardyńska 24. 1303 K

SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECTWA INWALIDÓW WOJENNYCH

w Chełmie Lubelskim, ul. Lubelska 61 tel 250

wykonuje po cenach urzędowych z powierzonych materiałów, umundurowanie wojskowe, cywilne, męskie i damskie oraz bieliźniarstwo. 1391 K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU SAMOCHODÓW

Urząd Wojewódzki Lubelski ogłasza przetarg na sprzedaż następujących samochodów: „Morris" Wanderer, Opel Super, Opel Kadet, Skoda, D.K.W., oraz motocykla Cindapp. Samochody można oglądać w garażach U. W. L. Lublin, ul. Bernardyńska Nr 11 codziennie od godz. 8 do 15.

Oferty na zakup z podaniem cen oferowanych należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na samochody" do U. W. L. w Lublinie ul. Spokojna Nr 4, pokój Nr 18 do dnia 10 czerwca 1949 r.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 11 czerwca 1949 r. o godz. 11 rano w Oddziale Gospodarczym U. W. L. Urząd Wojewódzki zastrzega sobie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Do oferty należy dołączyć kwit Izby Skarbowej wpłaconego wadium wysokości 10% sumy oferowanej. 1350

Spółdzielnia Pracy „Metalowiec"

w Chełmie Lubelskim, ul. Pocztowa 62, tel. 127

wykonuje: wszelkie remonty, młyny, tartaki, odlewy z powierzonych metali i ze swoich własnych, przeprowadzamy remonty wszelkich maszyn rolniczych oraz motorów spalinowych i parowych. 1321 K

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO - SPRZEDAŻ

SPRZEDAM młodego psa „Pekińczyka". Wiadomość. Skłodowskiej Nr 46 m. 7. 1336 G

MOTOCYKL „Zündapp" 200 cm. i setkę „Sachs" sprzedam. Wiadomość Lubartowska 21 Zakład Elektromechaniczny. 1341 G

SPRZEDAM 200-stu litrową wirówkę do mleka, napęd ręczny lub elektryczny. Wiadomość: Szopena 29/9. 1343 G

WARSZTAT stolarski — sprzedaż trumien — Lublin, Kalinowszczyzna 42. Odstąpię z powodu śmierci właściciela. Firma istnieje 44 lata. Oglądać codziennie od godz. 15—18. 1342 G

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Gimnazjum Staszica na nazwisko Filuś Jerzy. 1337 G

OGŁOSZENIE — Unieważniam zgubione zezwolenie Nr 594 na prawo sprzedaży napojów alkoholowych w naczyniach otwartych na terenie gminy Garbów, pow. Puławy, wystawione przez Urząd Akcyzowy w Lublinie w dniu 7. I. 1946 r., które jest własnością Związku Inwalidów w Lublinie. Kamiński Stefan. 1346 G

ZGUBIONO dowód osobisty, oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin — Powiat na nazwisko Pietras Jan zamieszkały Kraczewice, gmina Karczmiska, powiat Puławy. 1345 G

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Dębica na nazwisko Feret Stanisław syn Stanisława ur. 1923 r., zamieszkały w Hatowicach, gmina Chorobrów, powiat Hrubieszów. 1335 G

ZGUBIONO odcinek wymeldowania z Wrocławia na nazwisko Misztalówna Janina zamieszkała kolonia Czerwonka Mała powiat Lubartów. 1339 G

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 488 wydaną przez Gimnazjum Unii Lubelskiej na nazwisko Szalay Ewa. 1340 G

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie odroczenia służby wojskowej, wydane przez RKU Zamość na nazwisko Grela Antoni zamieszkały Zwierzyniec. 1334 G

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Gminy Niemce na nazwisko Reszka Jan zamieszkały kolonia Krasienin gmina Samoklęski powiat Lubartów. 1347 G

RÓŻNE

POKÓJ poszukuję. Wiadomość Sklep PCH Krakowskie Przemieście 58 — Lublin. 1338 G

SPORT — SPORT — SPORT

Czortek pożegnał się z ringiem

W ramach imprez sportowych ku czci Kongresu Związków Zawodowych odbył się na kortach „Legii" w Warszawie mecz pięściarski OKZZ Wrocław—OKZZ Warszawa, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8 W meczu tym po raz ostatni wystąpił Czortek.

Antoni Czortek otrzymał pamiątkowe upominki od Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ i od Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec" oraz mnóstwo kwiatów. Zasłużonego zawodnika żegnał również Zarząd PZB i koledzy, a zebrana w liczbie ok. 7 tys. publiczność zgotowała mu spontaniczną owację.

Czwartkowym występem w meczu OKZZ Wrocław — OKZZ Warszawa zakończył karierę zawodniczą Antoni Czortek — mistrz Polski w wadze lekkiej. Czortek, członek klubu sportowego „Związkowiec" (Radomiak), z zawodu tokarz, jest jednym z najwybitniejszych zawodników w historii polskiego pięściarstwa. Na 395 walk przegrał tylko 24 i 61 zremisował. Wygrał więc w swojej bogatej karierze 310 spotkań, zwyciężając wielu czołowych bokserów Europy. Czortek, który rozpoczął karierę w roku 1933 był już w rok później mistrzem Polski w wadze muszej. W roku 1939 zdobył tytuł wicemistrza Europy, przegrywając niezasłużenie finałową walkę z Irlandczykiem Dowdalem.

Czortek miał niezwykle ciężkie przeżycia okupacyjne. Już w roku 1939 zostaje w walce z Niemcami ciężko ranny w nogę. W trzecim roku okupacji zostaje aresztowany i osadzony na Pawiaku w Warszawie, poczem wywieziony do obozu w Oświęcimiu. Mimo ciężkich przeżyć Antoni Czortek po wyzwoleniu staje znów na ringu odnosząc dalsze sukcesy, a ukoronowaniem jego kariery było zdobycie tytułu mistrza Polski w roku bieżącym. Czortek schodzi z ringu niepokonany, gdyż w obecnej chwili jest on bezwzględnie najlepszym w swej kategorii.

Antoni Czortek jest nie tylko dobrym sportowcem, ale również może być wzorem dobrego obywatela, doskonałego kolegi. Jego skromność i subordynacja są powszechnie znane. Czortek wycofuje się z ringu jako zawodnik, aby poświęcić się karierze trenera

DWA STARTY POLSKICH KOLARZY WE FRANCJI

Trzej kolarze polscy: Wrzesiński, Wójcik i Rzeźnicki udają się do Paryża, jak już donosiliśmy, na kilka startów we Francji. Polacy polecą 10 bm. do Paryża samolotem i 12 bm. wezmą udział w 280 km wyścigu szosowym, organizowanym przez dziennik paryski „L'Humanite". Oprócz Polaków w wyścigu tym mają startować kolarze czechosłowaccy z Veselym na czele, rumuńscy, bułgarscy i włoscy (zespół robotniczy).

CHYCHŁA JEDZIE DO OSLO

Zarząd PZB postanowił ostatecznie wysłać na mistrzostwa Europy do Oslo tylko 5-ciu pięściarzy. Przewidziani początkowo Panke w wadze lekkiej i Iwański w w. półśredniej nie pojadą. Zarząd PZB postanowił natomiast wysłać Chychłę jako obserwatora.

NOWY REKORD RUMUNII

BUKARESZT. — Rumun Firea ustanowił nowy rekord kraju w biegu na 3.000 m z przeszkodami, przebywając ten dystans w czasie 9:27,4.

REKORD AUTOMOBILOWY

W Indianopolis, wobec 150 tys. widzów odbyło się doroczne automobilowe „Grand Prix" na dystansie 500 mil (800 km). Wyścig wygrał Holland w rekordowym czasie 4:07:16, uzyskując przeciętną szybkość 121,327 mil./godz. (195 251 km/godz.) Wynik ten jest nowym rekordem trasy. Poprzedni rekord należał do automobilisty Rose i wynosił 99.119 mil/godz. Drugie miejsce zajął Parson — 119.785 mil/godz. przed Connorem — 119.595 mil/godz.

Zeszłoroczny zwycięzca i rekordzista toru Rose, mając zapewnione II miejsce w wyścigu, wycofał się na 20 mil przed metą, na skutek defektu motoru.

DROZAKIEWICZ INSTRUKTOREM PIŁKARSKIM

Po 6-tygodniowym kursie szkoleniowym w Krakowie, zorganizowanym przez GUKF, tytuły instruktorów piłkarskich uzyskało 10 osób, m. in. *Drozakiewicz Lublin.*

Ponadto 9 uczestników otrzymało stopień pomocnika instruktora, a 15 stopień przodownika

W kursie wzięło udział ogółem 43 zawodników.

Bezpłatne kursy dla przodowników sportu

Zarząd Okręgowy Zrzeszenia Sportowego „Spojnia" podaje terminarz kursów szkoleniowych przewidzianych w najbliższym okresie:

1. 7. — 30. 7. 49 Złociniec — przodowników pływania
1. 7. — 30. 7. 49 Czerwińsk — przodowników piłki nożnej
1. 7. — 30. 8. 49 Warszawa — instruktorów wych. fiz.
20. 6. — 31. 7. 49 Czerwińsk — przodowników wych. fiz.
1. 7. — 15. 8. 49 Żerków — instruktorów pływania
1. 7. — 30. 7. 49 Warszawa — kierowników wyszkolenia.

Kandydaci z terenu całego województwa, rekrutujący się z Zakładów Pracy przynależnych do Naszego Zrzeszenia (Związek Zawodowy Prac. Spółdz., Pracowników Biurowych i Handlowych, Pracowników Przemysłu Spożywczego) winni zgłaszać się osobiście pod adresem: Lublin ZS „Spójnia" Lipowa 1a, tel. 23-12.

Uczestnicy kursu mają zapewnione utrzymanie, zwrot kosztów przejazdu oraz zwrot utraconych zarobków w czasie trwania kursu.

Zgodnie z zarządzeniem Zarządu Głównego Kierownicy Zakładów Pracy winni udzielać uczestnikom kursów bezpłatnych urlopów.

Zgłoszenia przyjmowane będą w terminie do dnia 10 VI. br.

Półfinały mistrzostw Polski w szczypiorniaku

W dniach 10—12 bm. odbędą się w Częstochowie i Przemyślu półfinałowe rozgrywki klasy „A" o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku męskim, 11-osobowym, które będą jednocześnie eliminacjami o wejście do Ligi.

W rozgrywkach półfinałowych uczestniczy 8 drużyn: W Częstochowie: mistrzowie Śląska, Opola, Łodzi i Częstochowy. W Przemyślu: *mistrzowie Krakowa, Lublina,* Warszawy i Przemyśla.

Do finałów zakwalifikują się dwie pierwsze drużyny z każdej grupy. Rozgrywki finałowe odbędą się w dniach 1—3 lipca w Warszawie.

SKS „MECHANIK" — KS „POGOŃ" 5:3 (3:0)

W ubiegłym sezonie piłkarskim drużyna piłkarska „Mechanik" (Państwowa Szkoła Przemysłowa w Zamościu) pomimo kilkakrotnych zwycięskich meczy nie była jeszcze znaną ani też popularną. W bieżącym sezonie „Mechanik" rozegrał mecz ze szczebrzeszyńską „Pogonią" i zwyciężył w stosunku 5:2 (3:0)

Ostatnie te zawody wykazały, że piłkarze drużyny zamojskiej polepszyli swą klasę tak pod względem technicznym jak i sportowym.

OTWARCIE LUBELSKICH PŁYWALNI

Od kilku dni został otwarty basen przy ul. Lubomelskiej. Wstęp dla dorosłych wynosi 40 zł, dla młodzieży i dzieci 25 zł, grupowo 10 zł. Basen czynny jest od godz. 9 do 21.

Oficjalne otwarcie basenu przy ul. Ogrodowej odbędzie się w niedzielę. Jest to pływalnia ZS „Gwardii". Bilet wstępu dla dorosłych kosztuje 40 zł, dla młodzieży szkolnej 25 zł, dla członków „Gwardii" 10 zł i grupowy dla grup szkolnych 10 zł. Basen czynny jest od godz. 7 do 21

LUBLINIANKA KOMUNIKUJE:

1. Na boisku WKS Lublinianka przy ul. Okopowej uruchomione zostały korty tenisowe, które są czynne każdego dnia. Korzystać mogą także niestowarzyszeni.

2. WKS Lublinianka przyjmuje zapisy na członków do wszystkich sekcji. Członkowie klubu korzystają ze sprzętu i wszystkich urządzeń klubowych. Zapisy przyjmowane są w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—19 w Sekretariacie Klubu (b. Dom Żołnierza p. 83 I piętro front) oraz na boisku przy ul. Okopowej we wtorki i czwartki od godz. 17 do 19.

3. WKS Lublinianka zawiadamia, że z dniem 1 czerwca zostały unieważnione wszystkie karty wolnego wstępu.

Sznajder sędziuje mecz Lublin — Radom

Międzymiastowe spotkanie Lublin — Radom o puchar gen. Bończy Uzdowskiego prowadzić będzie sędzia międzynarodowy — najlepszy z sędziów polskich Sznajder.

Wiadomość, która ukazała się w części prasy codziennej, jakoby mecz Lublin — Radom został przełożony, jest niezgodna z prawdą. Mecz ten odbędzie się w terminie jaki ustalono poprzednio tj. 6 bm.

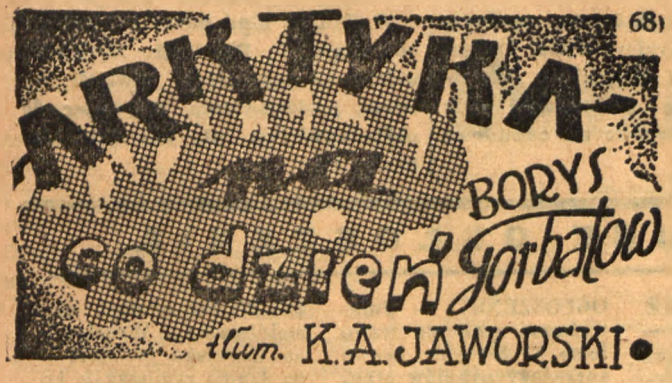

68)

Myśmy wszyscy uwierzyli tobie. Wszyscy prócz Jaszki. On jeden wiedział o niej prawdę. Nie strugał z siebie rycerza.

Przypomnij sobie jego chamstwa. Jak teraz śmieją się z nas oni.

Zza ściany dochodził do nas ich szczęśliwy śmiech.

Walery stuknął pięścią w ścianę, uciszono się, potem znowu rozległy się śmiechy.

— Nie mają prawa śmiać się z nas! — mruknął Walery. — Jesteśmy czyściejsi od nich, lepsi, chociaż i głupsi. Dlaczego się kryją? Dlaczego nie mówią? Jeśli łączy ich uczciwa, prawdziwa miłość, to dlaczego się chowają?

Oto siedzimy teraz z wami, palimy, ja opowiadam, wy słuchacie i zapewne wam, jak i mnie samemu, wydaje się niezrozumiałym i dzikim, dlaczego właśnie najbardziej męczyło nas to milczenie Oksany. Cóż, milczy. Cóż, nie chce afiszować się ze swoim stosunkiem z Jaszką — cóż w tym oburzającego? A wówczas wydawało się to nam wszystkim, i mnie najbardziej prawdziwą zbrodnią.

Zadzwonił gong na wieczorną kawę.

Walery wstał i rzekł wstrząsnąwszy uparcie kudłatą głową:

— Ja sam jej spytam.

Nie zdążyłem ani odradzić mu, ani to powstrzymać. Z hałasem otworzył drzwi i wszedł do kajuty ogólnej.

Zebrali się wszyscy, Oksana kręciła się już przy imbryku z kawą. Była to cicha godzina wieczorna, którą lubiliśmy tak dawniej.

— Oksano! — zawołał omal że nie na progu Walery i głos jego zabrzmiał jak mocno naciągnięta struna. — Oksano, jesteś żoną Jaszki?

Wszyscy drgnęli i ucichli. Oksana podniosła głowę. W oczach jej zobaczyłem zdziwienie. Tylko zdziwienie — nic więcej. Pamiętam to teraz doskonale.

— Czemu milczysz? — zawołał niecierpliwie Walery. — Tchórzliwa... — udławił się wyrazem, który omal że nie wyrwał mu się z ust.

— Walery! zdążyłem krzyknąć i zobaczyłem, nie, usłyszałem, jak w rękach Oksany przeknął imbryk.

Zmusiłem się do spojrzenia na nią i ujrzałem, że twarz jej płonęła, zdawało się, że spali się zaraz... Ale głowy nie spuściła. Nie, nie spuściła. Tylko teraz zauważyłem, że nie ma podbródka okrągłego jak u dzieci, ale ostry, uparty.

Obrzuciła nas wszystkich długim spojrzeniem wszystkich — tego spojrzenia nie zapomnę nigdy! I pod wpływem tego nieznośnie pogardliwego i trochę smutnego w swym obrzydzeniu wzroku, spuszczaliśmy oczy jeden po drugim. Tylko na Jaszkę nie spojrzała. Odwróciła się nagle i poszła do siebie.

A myśmy pozostali przy stole, zawstydzeni i pobici. Skurczyliśmy się.

Dziwna rzecz! Jaszka wydawał się najbardziej skonfundowany. Pamiętam, że to zaskoczyło mnie już wtedy... — Znając jego charakter byłem przekonany, że natychmiast zerwie się do bójki z Walerym. Ale wciągnął tylko głowę w ramiona i wyszedł. Miał plecy winowajcy, — pamiętam to dlatego, że mimo woli spojrzałem za nim.

Pozostaliśmy sami. Walery siedział na otomanie objąwszy głowę rękoma. Stałem na progu, pozostali — przy stole.

Milczenie trwało długo, bardzo długo. Zdaje mi się, że wszyscy nadsłuchiwali, co się dzieje w pokoju Oksany. Co teraz robi? Czy płacze? Ale nie mogłem sobie wyobrazić łez na jej policzkach. Cóż w takim razie robi? Ale żaden głos nie dochodził stamtąd.

Wreszcie Fiodor Czernych przerwał nieznośne milczenie.

— Spodziewam się, — rzekł cicho nie patrząc na nikogo, — że historia ta nie powtórzy się nigdy więcej i nic podobnego nie zajdzie... Ja wam wierzę, koledzy.

Ale z głosu jego domyśliłem się, że już nam nie wierzy. I spojrzawszy w głąb siebie zobaczyłem z przerażeniem, że i ja nie wierzę mu więcej w tej przeklętej sprawie.

(c. d. n.)

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 26-93 Dyrektor i Administracja 34-56 Kolportaż 39-02 Buchalteria 27 23 Ogłoszenia 23 72 Rozdzielnia 20-51. Konto czek. PKO Nr II-445 Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł 75. Odbito czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie M. Buczka 19
A — 29019